

Fabryka, Bez imienia

Oto jest chwila bez imienia
Drzwi się wydeły i zgasty.
Nie odróżnisz postaci w cieniach,
W huku jak w ogniu jasnym.

Wtedy krzyk krótki zza ściany;
Wtedy w podłogę - skałą
I ciemność płynie jak z rany,
I w łoskot wozu - ciało.

Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.
Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.

Oto jest chwila bez imienia
Wypalona w cz asie jak w hymnie.
Nitką krwi jak struną - za wozem
Wypisuje na bruku swe imię

Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.
Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.

Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.
Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.

Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.
Oto jest chwila,
Chwila bez imienia.